

M

TEATR
polonia
FUNDACJA KRYSZTYNY JANDY NA RZECZ KULTURY

TEATR
ROZRYWEK

DOROTHEA KUEHL-MARTINI

LISTY MIĘDZY NIEBEM A PIEKŁEM

A

R

I

L

Y

N

P

A

P

I

E

Ż



Występuje
Ewa Kasprzyk

Tytuł oryginalny:
Marilyn an Papst Johannes. Briefe zwischen Himmel un Hoelle.

Przekład: **Magdalena Mijalska**

Adaptacja: **Remigiusz Grzela**

Reżyseria: **Marta Ogrodzińska**

Występuje: **Ewa Kasprzyk**

Scenografia: **Diana Marszałek**

Kostiumy: **Tomasz Ossoliński**

Światło i dźwięk: **Bolesław Scholl** (Teatr Polonia),

Marek Mroczkowski (Teatr Rozrywki w Chorzowie)

Projekcje multimedialne: **Antek Grzybek**

Konsultacja choreograficzna: **Krzysztof Adamski**

Stylizacja fryzury: **Jaga Hupało**

Make-up: **Hubert Grabowski**

Premiera: 13 maja 2006, Teatr Polonia w Warszawie,

26 maja 2006, Teatr Rozrywki w Chorzowie.



DOROTHE KUEHL-MARTINI

MARILYN



I PAPIEŻ

LISTY MIĘDZY NIEBEM A PIEKŁEM

Marilyn Monroe i papież Jan XXIII: prowokacyjne spotkanie dwóch „ikon” dwudziestego wieku

Niemiecka autorka, Dorothea Kuehl-Martini, z wykształcenia teolog, żona pastora stworzyła fikcyjną opowieść o przyjaźni Marilyn Monroe z papieżem Janem XXIII. Udało jej się pokazać coś, co było dotąd poza zainteresowaniem biografów hollywoodzkiej gwiazdy. Napisała o Marilyn, która mogłaby być świętą. Jest godna nie tylko rozmów z papieżem, ale i przyjaźni z nim. Szuka autorytetu, ale i dialogu. Dorothea Kuehl-Martini pokazała, że życie Marilyn, jej skomplikowana osobo-

wość, jej potrzeby, jej wstyd i jej naiwność, a także absolutne poczucie braku bezpieczeństwa spowodowane były jej trudnym dzieciństwem, wychowaniem przez chorą psychicznie matkę, pobytami w sierocińcach. Marilyn żyła tak, jak umiała. I była w tym bliska każdemu, kto przeżył traumę w dzieciństwie. Autorka zestawiała los Marilyn Monroe z biografią Świętej Teresy z Avila, ulubionej świętej papieża Jana XXIII. Łączy te postaci podobne poszukiwanie bezpieczeństwa, potrzeba miłości, a także problem z własną seksualnością.



Monodram zaczyna się w momencie, w którym nie ma już Marilyn. Słyszymy, że została znaleziona w swoim domu w Beverly Hills. Ta Marilyn jest już święta, więc godna rozmów z Papieżem. Teraz jest mu równa. Jest czysta, nieskalana, bezgrzeszna. Tekst gorący zwłaszcza dzisiaj.



Osobowość Marilyn Monroe w interpretacji znakomitej aktorki, Ewy Kasprzyk, pełna jest sprzeczności i niuansów. Kasprzyk buduje tę rolę konsekwentnie, cieniuje ją i koloruje, pokazując, że nie było w MM niczego, co byłoby jednoznaczne. Pokazuje ją jako zwykłą kobietę. Taką, jaką Marilyn zawsze chciała być.

„Marilyn i Papież” to drugi monodram w dorobku Ewy Kasprzyk i drugie spotkanie (po „Patty Diphusa”) z Martą Ogrodzińską (reżyseria) i Remigiuszem Grzelą (adaptacja tekstu).

Dorothea Kuehl-Martini to piąta po Dubravce Ugrešić, Vedranie Rudan, Oksanie

Zabużko i Rujanie Jeger pisarka prezentowana w cyklu Teatru Polonia „Kobiety Europy”.

Bogdan Gabig



MARILYN MONROE

Urodziła się 1 czerwca 1926 roku w Los Angeles w Kalifornii. Henry Edward Mortensen, wymieniony w dokumentach jako ojciec, porzucił rodzinę jeszcze przed urodzeniem Normy Jean. Matka, która pracowała jako montażystka w Hollywood, nadała jej nazwisko swojego poprzedniego partnera: Baker. Prawdziwy, biologiczny ojciec, nigdy nie został ustalony. Prawdopodobnie był nim Charles Stanley Gifford, pracujący razem z matką Normy Jean w studio filmowym RKO.

Dzieciństwo miała trudne. Wychowywała się w rodzinach zastępczych i sierocińcu. 19 czerwca 1942 roku, mając 16 lat, po raz pierwszy wyszła za mąż, za 21 letniego pracownika fabryki lotniczej Jamesa Dougherty. Małżeństwo przetrwało jedynie 4 lata. Po rozwodzie zaczęła pracować jako modelka. Została zauważona przez szefa wytwórni filmowej RKO, Howarda Hughesa, jednak za namową agenta pierwszy kontrakt podpisała z FOX Studios. Wtedy też zastąpiła swoje prawdziwe nazwisko pseudonimem scenicznym. Imię Marilyn zostało zasugerowane przez wytwórnię, a Monroe było nazwiskiem jej pradziadka ze strony matki. Wystąpiła w kilku filmach, z których żaden nie odniósł większych sukcesów. Marilyn wróciła do zawodu modelki oraz wstąpiła do szkoły aktorskiej.

W 1949 roku pozowała nago do zdjęć, które kilka lat później, kupione przez Hugh'a Hefnera, ukazały się w pierwszym numerze Playboya. W 1950 roku zagrała małe role w kilku filmach i dwie z nich zostały zauważone przez widzów i producentów. W 1952 po raz pierwszy wystąpiła jako platynowa blondynka w filmie *Monkey Business*. Dopiero rola w filmie *Mężczyźni wolą blondynki* przyniosła jej status gwiazdy. Wtedy też zaczęła spotykać się ze słynnym baseballistą Joe DiMaggio, za którego wyszła w 1954 r. Burzliwy związek (on był zazdrośny, ona niewierna) przetrwał zaledwie 274 dni. Rozwiedli się w październiku 1954 r. W 1955 roku w filmie *Słomiany wdowiec* wystąpiła w słynnej scenie, gdzie podmuch spowodowany przez przejeżdżający pociąg unosi jej białą sukienkę.

Kolejnym, trzecim już mężem aktorki został dramaturg Arthur Miller. Rozwiedli się po 4 latach. Nadużywała alkoholu i narkotyków, popadała w coraz częstsze i dłuższe depresje, chorowała też na bulimię, sprawiała coraz większe problemy na planie filmowym. Realizację jej ostatniego filmu przerwała śmierć.

Marilyn została znaleziona martwa w swoim domu w Los Angeles w wieku 36 lat, śmierć nastąpiła prawdopodobnie z powodu przypadkowego przedawkowania środków nasennych, ale okoliczności towarzyszące jej śmierci sprawiły, że wiele osób sądzi, iż nie był to przypadek. Niektórzy uważają, że została zamordowana z powodu swoich związków z członkami rodziny Kennedy'ch.



PAPIEŻ JAN XXIII

Angelo Roncalli urodził się w Sotto il Monte Giovanni XXIII, w prowincji Bergamo we Włoszech 25 listopada 1881. Przyszedł na świat jako czwarte z 14 dzieci w rodzinie biednych rolników. Uderzający jest kontrast z jego poprzednikiem, Piusem XII, który pochodził ze starej arystokratycznej rodziny od dawna powiązanej z papieżstwem.

Roncalli został wyświęcony na księdza w kościele Santa Maria in Monte Santo na Piazza del Popolo w Rzymie w 1905 roku.

W roku 1953 został mianowany kardynałem, a kilka dni później patriarchą Wenecji. Prezydent Francji Vincent Auriol powołał się na stary przywilej francuskich królów i sam włożył czerwony kapelusz na głowę kardynała Roncelli w czasie ceremonii w Pałacu Elizejskim. Jan XXIII opowiadał później anegdotkę z tego okresu we Francji, kiedy to, gdy na przyjęciu, w którym brał udział, pojawiła się kobieta w sukni z szokująco dużym dekoltem, ludzie zgromadzeni w pokoju nie patrzyli na kobietę, ale na niego, sprawdzając, czy on patrzy na nią. Po przyjęciu kardynał miał wręczyć owej kobiecie jabłko mówiąc: „Pamięta Pani co sobie uświadomiła Ewa gdy zjadła jabłko?”.

Po śmierci Piusa XII w 1958 roku Roncalli został wybrany na papieża. Ciepło, poczucie humoru i dobroć papieża Jana zdobyły serca ludzi w sposób, w jaki jego poprzednik nigdy nie zdołał zrobić. Podczas gdy Pius XII zawsze patrzył w bok i ponad aparatem, gdy robiono mu zdjęcia, Jan XXIII patrzył wprost w obiektyw i uśmiechał się. Palił papierosy. Był pierwszym papieżem od 1870 roku, który odbył oficjalne spotkanie poza Watykanem. Była to wizyta w więzieniu, gdzie powiedział więźniom: „Nie mogliście przyjść do mnie, więc ja przyszedłem do was”. Kiedy ówczesna pierwsza dama Ameryki, Jacqueline Kennedy, przybyła do Watykanu na spotkanie z nim, zaczęła nerwowo ćwiczyć dwie metody zwracania się do niej, których użycie mu

zasugerowano: „Mrs. Kennedy, Madame” lub „Madame, Mrs. Kennedy”. Kiedy wreszcie przybyła, ku rozbawieniu korpusu prasowego porzucił obie i ruszył na jej spotkanie, mówiąc: „Jackie!”.

Radykalizm papieża Jana XXIII nie kończył się na jego nieformalnych zachowaniach. Ku zaskoczeniu i przerażeniu jego współpracowników, zwołał sobór na mniej niż 90 lat od kontrowersyjnego Soboru Watykańskiego I. Podczas gdy jego sekretarze mówili o dziesięcioleciach potrzebnych na przygotowania, Jan XXIII planował rozpocząć sobór już w ciągu kilku miesięcy. Sobór Watykański II rozpoczął zmiany, które przekształciły oblicze Kościoła katolickiego: nowa formuła mszy świętej, nowy ekumenizm i nowe spojrzenie na świat.

Papież Jan XXIII ekskomunikował 3 stycznia 1962 roku Fidela Castro, powołując się na pochodzący z 1949 roku dekret papieża Piusa XII zakazujący katolikom popierania rządów komunistycznych.

Nazywany „dobrym papieżem Janem” (także Janem Uśmiechniętym i Janem Pokornym) Jan XXIII został ogłoszony błogosławionym przez papieża Jana Pawła II w 2000 roku.

Jest także uważany przez wiele organizacji protestanckich jako reformator chrześcijaństwa. Zarówno anglikanie jak i luteranie pamiętają Jana XXIII jako odnowiciela Kościoła.

TAJEMNICZA MM

Z Martą Ogrodzińską rozmawia Bogdan Gabig

Widziałem, że w portfelu nosisz zdjęcie MM. Czy to jest aż tak daleko posunięte utożsamienie się z bohaterką Twojego spektaklu?

Nie, to że się tam znalazło można nazwać przypadkiem albo znakiem. Znalazłam je jakieś dwa lata temu, kiedy przeczytałam i zafascynowałam się innym tekstem o Marilyn: „Pięknym dzieckiem” Trumana Capote’a. Wtedy pierwszy raz pomyślałam, że chciałabym zmierzyć się ze zjawiskiem MM. Zdjęcie było piękne, więc włożyłam je do portfela, żeby pamiętać o tym pomysłe. Ale tekst „Marilyn i Papież” trafił w moje ręce ponad rok później. A zdjęcia już przy sobie nie noszę – zostało mi ukradzione razem z portfelem...

Kim jest dla Ciebie MM?

Niesamowitym zjawiskiem. Pięknym człowiekiem. I przepiękną kobietą. A przez ostatnie miesiące – inspiracją.

Jaką kobietą była?

Myszę, że ona sama nie do końca wiedziała, jaką kobietą była. Potrafiła przejść ulicą niezauważona albo „wcisnąć” jakiś tajemny guzik i rozbłysnąć tak, że tłum ludzi zaczynał ją po tej ulicy gonić. Do dziś przyczepia się jej mnóstwo etykiet: seksbomba, gwiazda, ofiara, legenda, blondyneczka, aktorka, ikona, anioł. Wielu chce ją postrzegać jedynie jako obiekt pożądania. Ale gdy bliżej pozna się jej biografię, widać jak bardzo ta kobieta walczyła o siebie – o swój rozwój, spełnienie i szczęście. W tekście naszej sztuki Marilyn mówi: „czasami mam wrażenie, że we mnie mieszka cały tłum ludzi”. Za to ją bardzo lubię, bo ja też czasami się tak czuję.

Co najbardziej zaintrygowało Cię w MM z tekstu Dorothei Kuehl-Martini?

Jej niejednoznaczność. Dystans do siebie i do narzuconej przez media roli. Wielka fascynacja

i nieustanne zdziwienie światem i ludźmi. Wielka, momentami wręcz rozpaczliwa chęć poznania i zrozumienia siebie i rzeczywistości, w której żyła.

To Twoje drugie spotkanie w teatrze z Ewą Kasprzyk. Jaka to aktorka?

W jaki sposób pracuje nad rolą? Co wnosi do portretu MM?

Ewę uważam za aktorkę absolutnie cudowną. W pracy nad tą rolą poświęca całą siebie. Wiem, jak dużo musi ją to kosztować wysiłku i cierpliwości, także do mnie. Patrząc, jak pracuje – ciągle się od niej uczę, także tego, że każdego dnia trzeba stawiać sobie nowe wyzwania. Ewa jest gotowa wypróbować nawet najbardziej szalone pomysły, nigdy nie mówi: „nie da się”.

Czy MM i Patty Diphusa, czyli tytułowa bohaterka Waszego pierwszego wspólnego spektaklu mają coś wspólnego?

Z jednej strony największym wyzwaniem było, żeby Marilyn była absolutnie różna i odrębna od Patty. Ewa do budowania tej roli korzysta z zupełnie innych środków, szuka w zupełnie innych obszarach. Ani razu nie widziałam, żeby korzystała ze sprawdzonych już w roli Patty rozwiązań. Z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że Marilyn będzie zupełnie nową jakością. Ale z drugiej strony obie są ikonami popkultury, pożywką dla mediów. Żyły pełnią życia, zmagaly się z niechęcią i nietolerancją, próbowały odnaleźć swoje miejsce w świecie. Były pełne sprzeczności.

Czy jest coś, co odkryłaś w Ewie w czasie prób do „Marilyn i Papieża”?

Kruchość i delikatność. Myślę, że dla niej praca nad tą rolą, to operacja na żywym organizmie. Na sobie.

W jaki sposób potraktowałaś Papieża? Jest, czy też nie ma go w tym spektaklu. To przecież monodram.

„Potraktował” Papieża Remigiusz Grzela, autor adaptacji tej sztuki. Miał trudne zadanie, ponieważ książka, na podstawie której powstaje nasz spektakl, ma formę listów między Marilyn i Janem XXIII, gdzie obydwójce są pełnoprawnymi partnerami. „Głosem” dzielą się

po połowie, tymczasem u nas na scenie mówi tylko Marilyn. Remek miał trudne zadanie, ale mnie jego adaptacja bardzo się spodobała i otworzyła wyobraźnię w nowy sposób. Warto dodać, że słowa Papieża pochodzą z jego autentycznych wypowiedzi bądź pism. A wracając do jego obecności w naszej sztuce – oczywiście, że jest. Poczynając od tytułu, a na pewnej, nie zdradzę jakiej, formie scenicznej obecności kończąc. Ale najbardziej w tym spektaklu Papież jest w sercu Marilyn. Bohaterką tego monodramu jest Marilyn, która szuka odpowiedzi na podstawowe pytania: co to jest szczęście, grzech, przebaczenie? Ale to dzięki Papieżowi ma szansę zbliżyć się do odpowiedzi na te pytania. I do samej siebie. Ta rozmowa jest też na pewno metaforą rozmowy Kobiety z Bogiem.

Jak opowiadasz biografię MM?

Naszym celem nie było opowiedzenie biografii Marilyn. Chcemy raczej zmierzyć się z fenomenem jej osoby. Poszukać odpowiedzi na pytania: co kryło się za jej piękną twarzą, co skrywała jej dusza, jaką cenę musi zapłacić taka kobieta jak ona za życie w błysku fleszy, kiedy sukces staje się złotą klatką?

Jaka jest prawda o MM?

Nie wiem. Gdyby chcieć wymienić jej wszystkie imiona i nazwiska trzeba by powiedzieć: Norma Jean Baker-Dougherty Marilyn Monroe-di Maggio-Miller. Nic dziwnego, że całe życie poszukiwała swojej tożsamości... Myślę, że w pewien sposób blisko jej do archetypu „świętej dziwki”. Podobno była bardzo dobrym człowiekiem, w którym wielu zawistnych chciało widzieć diabła. Można również powiedzieć, że Marilyn Monroe była po prostu kobietą.

Robicie spektakl obrazoburczy?

Robimy spektakl o życiu. Życie nie jest obrazoburcze. Życie Marilyn było gorzkie, zabawne, wzruszające. Ale na pewno nikogo nie obrażało. A jeżeli pytasz o uczucia religijne – to powiem tylko, że dla mnie osobiście, niezależnie od tego jak górnolotnie to zabrzmie, była to okazja do bardzo prawdziwego spotkania z Bogiem.

A nie będzie taki, skoro grzeszną Marilyn Monroe zderzacie ze świętą postacią Jana XXIII?

Bóg umarł na krzyżu nie po to, żeby ocalić świętych, ale żeby odkupić grzeszników.

Czy ten spektakl odkłamuje biografię Monroe?

Jeżeli za „odkłamanie” biografii można uznać sprzeciwienie się stereotypowi „nawnej głupiej blondynki” – to tak. Czasami jedno zdanie otwiera wyobraźnię – dla mnie przy pracy nad tym spektaklem było to, które powiedziała pani Krystyna Janda: „Jeżeli Marilyn nie żyje, to już jej wszystko wolno”.

Dlaczego MM stała się mitem, legendą?

W dniu, w którym dziesiątki fotografów uwieczniły moment, w którym wentylator uliczny przez przypadek podwiął jej sukienkę – Marilyn z gwiazdy stała się boginią. Czas i człowiek spotkały się we właściwym miejscu, zaspokajając ludzkie potrzeby. Piękne ciało, tragiczna biografia, wielki sukces – można ją było i kochać i nienawidzić. Może dlatego?

Czy Wasz spektakl opowiada właśnie o takiej legendzie?

Mamy nadzieję, że tak będzie.

Co jest głównym przesłaniem tego tekstu?

Myszę, że głównym przesłaniem tekstu jest puenta przedstawienia, a jej nie chciałabym zdradzać. Ale dla mnie osobiście w tym przedstawieniu na pewno ważna jest kwestia przebaczenia – sobie i innym.

Dlaczego „Listy między niebem a piekłem”?

Marilyn i Papież Jan XXIII, Watykan i Hollywood... A co jest pomiędzy Niebem a Piekłem? Czyściec...



DORTHEA KUEHL-MARTINI



Niemiecka pisarka. Teolog. Dorastała w Portugalii (Lizbona).
Studiowała teologię w Tuebingen i w Hamburgu. Jako pisarka zadebiutowała w 1997 roku powieścią „Marilyn i Papież. Listy między niebem a piekłem”, która wyszła również na Łotwie (1999), w Brazylii (2000) i w Polsce (2003). Poza tym wydała w Niemczech: „Beffchen, Weihrauch und Visionen” (2000) i „Weiter als der Horizont” (2006).



EWA KASPRZYK

Absolwentka PWST w Krakowie. W latach 1983-2000 związana z Teatrem Wybrzeże, 2000-2005 z Teatrem Kwadrat w Warszawie. Stworzyła wiele znakomitych ról w teatrze, filmie i telewizji. Zagrała m.in. w „Dziewczętach z Nowolipek” i „Rajskiej jabłoni” B. Sass, „Medium” J. Koprowicza, „Jemiole” W. Różyckiej, „Kolejności uczuć” R. Piwowarskiego, „Drzewach” G. Królikiewicza, „Kochaj i rób, co chcesz” R. Glińskiego. Publiczności znana jest również z seriali „Złotopolscy”, „Magda M.” czy „Na Wspólnej”. Grała również w komediach R. Załuskiego „Kogel – Mogel”, „Galimatias”, „Komedia małżeńska”. W ostatnich latach najciekawsze kreacje stworzyła w filmach: „Bellissi-

ma” A. Urbańskiego (Nagroda za najlepszą rolę kobiecą na Międzynarodowym Festiwalu Telewizyjnym w Wenecji 2002; Nagroda za pierwszoplanową rolę kobiecą na XXVI PFF w Gdyni), „Człowiek magnes” M. Wrony, „Telefon” M. Wrony, „Roomservice” E. Grafmana, „Cudownie ocalony” J. Zaorskiego, „Kochankowie z Marony” I. Cywińskiej.

W 2004 zrealizowała w Teatrze Rozmaitości swój pierwszy monodram „Patty Diphusa” wg Pedro Almodovara, który po raz pierwszy zgodził się udzielić praw do wystawienia tego tekstu w teatrze. „Patty Diphusa” przyniosła Ewie Kasprzyk znakomite recenzje, powodzenie u publiczności, a także nagrody, m.in. Nagrodę Specjalną XXXII Ińskiego Lata Filmowego. Pedro Almodovar osobiście zainteresowany był kreacją Ewy Kasprzyk, którą zaprosił do swojego filmowego studia w Madrycie, „Eldeseo”.

W teatrze Ewa Kasprzyk nagradzana była m.in. za rolę Gretę w „Pułapce” T. Różewicza i za rolę Olgi w „Trzech Siostrach” A. Czechowa – spektakle Teatru Wybrzeże. W roku 2002 otrzymała także nagrodę Radia Gdańsk „Radiowa Osobowość Roku”.

MARTA OGRODZIŃSKA



Studiowała na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego i na Wydziale Reżyserii Akademii Teatralnej w Warszawie. W teatrze wyreżyserowała monodram Ewy Kasprzyk „Patty Diphusa” w Teatrze Rozmaitości w Warszawie (2004) i spektakl „Bliżej” Patricka Marbera w Teatrze im S. Jaracza w Olsztynie (2005). Wyreżyserowała wg własnego scenariusza film telewizyjny „Pomyłka” (2005) z K. Baar i E. Kamińskim. Pracowała jako asystent reżysera m.in. przy „Kopciuchu” Janusza Głowackiego w reż. Willa Pommerantza w Teatrze Narodowym i „Letnikach” Gorkiego w reż. Eugeniusza Korina. Jest autorką sztuk teatralnych i adaptacji, m.in. „Pociąg”, „Algebra emocjonalna”, „Nie ma”, „Pomyłka”. Laureatka Nagrody Przewodniczącego Rady Miasta Wrocławia za przedstawienie „Patty Diphusa” na XXXIX Wrocławskich Spotkaniach Jednego Aktora (XI.2005r.); Nagrody Przewodniczącego Ińskiego Lata Filmowego dla młodego reżysera – XXXII Ińskie Lato Filmowe (2005); Wyróżnienia na II Festiwalu Filmu WYŻ’70 dla filmu „Pomyłka”.



REMIGIUSZ GRZELA

Skończył Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Autor i współautor książek: „Rozum spokorniał – Rozmowy z twórcami kultury” (2000), „Nauka a polityka – Dziwne losy filozofii prawa w Polsce” (2001), „Chełmska 21” (2001), „Bagaż Franca K. – Podróż, której nigdy nie było” (2004). Autor tomików wierszy „Świat banalny” (1998) i „Drzewa wierzą naprawdę” (2001; wstęp: ks. Jan Twardowski). Jego wiersze przetłumaczono na języki: norweski, hebrajski, włoski i angielski. Opowiadania drukowały pisma literackie. Przygotowuje do druku powieść: „Bądź moim Bogiem” i zbiór rozmów z kobietami „Taniec na granicy”. Jest autorem dramatów: „Na gałęzi”, „Biografia” (realizacja w Teatrze Polskiego Radia), „Uwaga – złe psy!” (monodram Małgorzaty Roźniatowskiej, reż. Michał Siegoczyński) i „Naznaczeni” (realizacja w Teatrze Polskiego Radia; reż. Piotr Łazarkiewicz). Grzela napisał też scenariusza monodramu Ewy Kasprzyk „Patty Diphusa” wg Pedro Almodovara (Teatr Rozmaitości, 2004). Jest autorem scenariuszy telewizyjnych i wywiadów prasowych.

„Marilyn i Papież.

Listy między niebem i piekłem”

- fragmenty adaptacji (Dorothea Kuehl-Martini/Remigiusz Grzela,
tłum. Magdalena Mijalska)

„Zbyt prędko zaczynasz płakać, ponieważ Twój rozum nie jest rozwinięty” – powiedział mi pierwszy mężczyzna, którego naprawdę kochałam. „To embriion w porównaniu z Twoim biustem. Twój umysł jest nieruchomy. Nigdy nie rozmyślasz o życiu! Po prostu poruszasz się do przodu, dzięki skrzydełkom, które utrzymują cię na wodzie.”

Mężczyzna chyba nie może kochać kobiety, jeśli się za nią wstydzi. Ale może ja rzeczywiście jestem głupia. Zwyczajnie – pusta. Pustynia... Ale Ojciec Święty, czy człowiek od czasu do czasu nie potrzebuje „pustyni”? A czy pustynia to depresja Ziemi? Ty też masz swoją pustynię. I to nas łączy.



Jestem MM. Marią Magdaleną... Jestem wielką grzesnicą naszych czasów. Ale Jezus umarł na krzyżu nie żeby ocalić świętych, ale żeby odkupić grzeszników. To właśnie przez takie jak ja Bóg umiera i zmartwychwstaje każdego dnia.

Chyba chciałam oddać Bogu najpiękniejsze, co miałam. Siebie, czyli moje ciało. Moje ramiona, piersi, skórę, brzuch. I moje bezużyteczne łono. Może gdybym odważyła się oddać siebie...



„Nakręciłaś kolejny słaby film!!! Nic tam nie jest takie, jakie się wydaje: zakład pogrzebowy jako nocny lokal, kobiety są mężczyznami, a ty grasz wampą, który w rzeczywistości jest nikim! Niczym, które szuka pociechy w alkoholu. Tego chciałaś, Marilyn? Właśnie tego? I teraz mówisz mi o dziecku?! Musisz pracować. Musisz nakręcić kolejny film. Jesteś gwiazdą filmową, pamiętasz?! Nie zgrywaj mi tu prostej kobiety, matki. Nie jesteś nią.”

„Jestem, Artur. Jestem prosta.”

„Nie jesteś.”

„Jestem! Nie chcesz mieć ze mną dziecka?”

„Nie teraz. Teraz musisz nakręcić film.”



Moje ciało... Czy może być coś gorszego niż nie móc dojść do ładu we własnym domu?
- pyta Święta Teresa z głębi mojej duszy. Z głębi mojego ciała. Czy w końcu zobaczyłeś we mnie kobietę? Święta Teresa mówiła o mnie!

Jasne - nie wszystko zrozumiałam, ale jedno zrobiło na mnie wrażenie: dusza jest jak gąsienica, która się przepoczwarza i zmienia w motyla...



Wydawało się, że jest bardzo nieśmiała. Kiedy pracownicy studia patrzyli na nią, wyglądała na zawstydzoną. **Cary Grant**

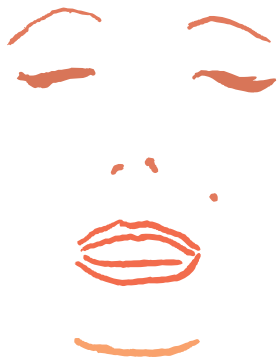
Jest znakomitą aktorką komediową, a dla mnie to znaczy, że jest niesamowicie dobrą aktorką! **Sir Laurence Olivier**

Marilyn jest bliżej geniuszu, niż jakakolwiek inna aktorka. Jest najbardziej zrealizowaną i autentyczną aktorką od czasu Garbo. Ona jest wcieleniem kina! **Joshua Logan**

Była absolutnym geniuszem jako aktorka komediowa! Nie można jej z nikim porównać. W ostatnich piętnastu latach dostałem wiele propozycji wyreżyserowania komedii. Kiedy je czytałem, zdałem sobie sprawę, że wszystkie potrzebują Marilyn Monroe! Inaczej to się nie uda. **Billy Wilder**

Ona potrafi uczynić faceta dumnym z tego, że jest facetem. **Clark Gable**

Ona nie miała techniki. Miała tylko siebie. Prawdę. **John Huston**



„Porażający cyklon piękna”

Była jedną z ostatnich arystokratek kina. Była zjawiskiem. Była dwuznaczna. Była aniołem seksu i owa anielskość polegała na umiejętności oderwania się od roli. Ponieważ istniała niezależnie od tego, co ofiarowywała. „Nikt poza Marilyn Monroe – napisała Diana Trilling – nie potrafił sugerować takiej czystości rozkoszy seksualnej. Śmiałość, z jaką paradowała, nigdy nie stając się wulgarną, jej seksualna krzykliwość i brawura, które jednak stwarzały aurę tajemniczości, a nawet powściągliwości, jej głos, w którym pobrzmiwały tak dojrzałe podteksty erotycznego podniecenia, a jednak będący głosem nieśmiałego dziecka – te wszystkie złożoności stanowiły część jej daru. I charakteryzowały młodą kobietę uwięzioną w jakiejś krainie nieświadomości.”

(...) Była gwiazdą filmową raz uparcie tajemniczą, to znów obdarzoną skłonnością do powalającej otwartości, niebotycznie arogancką i odczuwającą kompleks niższości, wielką wyznawczynią filozofii populizmu – kochała robotników – i partnerką tyranizującą swoich mężczyzn, królową kastracji, gotową oplakiwać zdychającą płótkę, miłośniczką książek, która nie czytała, oraz dumną, niewzruszoną artystką, która, poczuwszy chuć, gotowa była publicznie wypinać zadek, niczym dziwka podrywająca gorącego samca, kobietą tryskającą wigorem, dowcipem i zmysłowością, która gnuśnie spędzała całe dni, jak pogrążony w śpiączce leniwiec, dziewczynką, a jednocześnie aktorką, która potrafiła wzniecić rozruchy, upuszczając rękawiczkę podczas premiery, gejzerem wdzięku i przerażającą nudziarą (...). Z pewnością była czymś więcej, a jednocześnie czymś mniej, niż czarownica srebrnego ekranu.

Norma Mailer, fragment książki „Marilyn”,

przekład Ewa Westwalewicz-Mogilska, Bellona, Warszawa 2005

Marilyn Monroe powiedziała:

♥ Cóż z tego, że człowiek ma cały świat, kiedy straci duszę?

♥ Jeżeli nie mogę być matką, niech przynajmniej będę aktorką. Ja muszę być kimś!

I, cokolwiek to jest, chcę być w tym dobra!

♥ Kariera to piękna rzecz, ale nie możesz się do niej przytulić w zimną noc.

♥ Kobieta łatwiej przyzna, że nie ma racji, gdy ma rację niż, gdy jej nie ma.

♥ Lepiej być nieszczęśliwą samotnie, niż nieszczęśliwą z kimś innym.

♥ Mąż: człowiek, który nigdy nie pamięta o twoich urodzinach,

ale w towarzystwie chętnie wymienia twój wiek.

♥ Pieniądze szczęścia nie dają – dopiero zakupy.

♥ Skąd mam wiedzieć, czego mężczyźni oczekują po symbolu seksu?!

W końcu jestem dziewczyną!

♥ Wszyscy po prostu się ze mnie śmieją. Nie znoszę tego.

Czy nie mogę być kimś innym? Mój Boże, jak długo można być sexy?

„L'Osservatore Romano” o śmierci Marilyn Monroe:

Padła ofiarą stylu życia, którego symbolem z przymusu została.

Mamy nadzieję, że w zrozpaczonej samotności tej współczucia godnej kobiety,
w ostatnim momencie obecny był Ten, który w życiu był odsuwany,
i chcielibyśmy, aby nadzieja i pokój pozwoliły umierającej aktorce na uśmiech.

✝ 5 sierpnia 1962

INNE SPEKTAKLE W TEATRZE POLONIA

„Ucho, gardło, nóż” **Vedraný Rudan**

monodram w wykonaniu Krystyny Jandy

Tonka Babić, bohaterka monodramu „Ucho, gardło, nóż” Krystyny Jandy, jest do bólu wulgarna, bezczelna i przepelniona nienawiścią. Urojony fragment dziwnie pojętej normalności. Musi przeżyć. Jest w prywatnym teatrze. Ma prawo krzyczeć. Tak głośno, jak nie umiemy się odważyć.

Adaptacja i reżyseria: Krystyna Janda

Występuje: Krystyna Janda

Scenografia i kostiumy: Magdalena Maciejewska

SPEKTAKL ZREALIZOWANO DZIĘKI POMOCY FINANSOWEJ MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

„Shirley Valentine” **Willy’ego Russella**

Najlepszy monodram w mieście!

Shirley Valentine, która kiedyś miała marzenia (chciała zostać stewardessą!), od lat wiezie życie kury domowej i żony. Wspomina, przygotowując obiad i popijając wino. Nie ma jednak dość odwagi by zacząć realizować swoje dawne marzenia. Aż pewnego dnia...

Reżyseria: Maciej Wojtyszko

Występuje: Krystyna Janda

Scenografia: Ewa Bystrzejewska

PRODUCENTEM SPEKTAKLU JEST TEATR POWSZECHNY W WARSZAWIE

„Stefcia Ćwiek w szponach życia”

Dubravki Ugrešić

Stefcia Ćwiek (Agnieszka Krukówna) to bałkańska Bridget Jones. Jest maszynistką, która czeka na miłość swojego życia, albo po prostu na mężczyznę. Może go w sobie rozkochać albo go uwieść. Byleby tylko dłużej nie być samą. Na szczęście w pobliżu jest Ciotka (Zofia Merle), która w przerwach na szukanie sztucznej szczęśliwości, dzieli się z nią całym swoim doświadczeniem. Świetna zabawa – ale nie tylko.

Adaptacja i reżyseria: Krystyna Janda

Występują: Agnieszka Krukówna, Zofia Merle, Violetta Arlak i Michał Pielak

Scenografia i kostiumy: Magdalena Maciejewska

SPEKTAKL ZREALIZOWANO DZIĘKI POMOCY FINANSOWEJ MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

„Badania terenowe nad ukraińskim seksem”

Oksany Zabuzko

Pełen napięcia monodram Katarzyny Figury (drugi w jej karierze) i debiut teatralny reżyserki Małgorzaty Szumowskiej. Opowieść o ukraińskiej intelektualistce, która nawet w Ameryce, miejscu przymusowego szczęścia, nie potrafi odzyskać równowagi i odnaleźć miłości. Uniwersalna opowieść o poszukiwaniu radości w życiu, o potrzebie miłości, zrozumienia i akceptacji, o świecie gwałtu i odrzucenia.

Adaptacja i reżyseria: Małgorzata Szumowska

Występuje: Katarzyna Figura

Scenografia: Marcei Sławiński

SPEKTAKL ZREALIZOWANO DZIĘKI POMOCY FINANSOWEJ MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

„Darkroom” Rujany Jeger

Bohaterami są młodzi ludzie: młode małżeństwo i ich przyjaciel-gej. Jest też konserwatywny dziadek Stanisław. Co z tej wybuchowej mieszanki postaci i charakterów może wyniknąć? Kto z nich przejdzie przemianę? Dialogi iskrzą. Postaci są pełnokrwiste. A do tego mnóstwo odniesień do aktualnych sytuacji obyczajowo-politycznych.

Scenariusz i reżyseria: Przemysław Wojcieszek

Występują: Maria Seweryn, Arkadiusz Janiczek, Jerzy Łapiński, Rafał Mohr
i Karol Wróblewski

Scenografia: Marcei Sławiński

SPEKTAKL ZREALIZOWANO DZIĘKI POMOCY FINANSOWEJ MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

„MISS HIV” Macieja Kowalewskiego

Widzowie spodziewający się smutnych, traumatycznych historii będą rozczarowani. Akcja „Miss HIV” nafaszerowana jest czarnym humorem, ironią, dialogami pokazującymi problem HIV/AIDS w niecodziennym świetle. Nowatorskie spojrzenie na problem, być może kontrowersyjne, przeznaczone dla osób o otwartym umyśle. Bezczelna, obrazoburcza, śmieszna i dotkliwie bolesna, taka jest „Miss HIV” Macieja Kowalewskiego. Po obejrzeniu tego przedstawienia zrobisz sobie test na HIV.

Reżyseria: Maciej Kowalewski

Występują: Ewa Szykulska, Maria Seweryn, Iza Kuna, Patrycja Szczepanowska
i Tomasz Tyndyk

Spektakl jest drugą produkcją Kompanii Teatralnej MPRZEBUDZENIE
i debiutem produkcyjnym sceny impresaryjnej klubu Le Madame.

NAJBLIŻSZA PREMIERA

„Skok z wysokości” Leslie Ayvazian

Rodzaj zabawy teatralnej, która w założeniu włącza widownię w opowieść i zaprasza widzów do grania. Bohaterka – osoba w średnim wieku, opowiada historię swojego życia którego stałymi partnerami są mąż, syn, matka, ojciec, koledzy i koleżanki z pracy, znajomi a nawet przygodni sprzedawcy czy hydraulik. Najszlachetniejszy rodzaj teatralnej zabawy .

Opracowanie i reżyseria: Krystyna Janda

Występuje: Krystyna Janda

Premiera: 8 lipca 2006

TEATR ROZRYWKI W CHORZOWIE

Początki Teatru Rozrywki w Chorzowie sięgają roku 1976. Od początku istnienia wyraźnie określono linię programową chorzowskiej sceny. Dominowały widowiska muzyczne i musicale, uzupełniane tytułami komediowymi i dramatycznymi. Ważne miejsce w repertuarze zajmowały prezentacje najciekawszych dokonań artystów z całej Polski.

Na chorzowskiej scenie wystąpili m.in. Milva, Bułat Okudźawa, Hanna Schygulla, Michaił Barysznikow i wielu innych. Ewa Demarczyk koncertowała wielokrotnie, a Krystyna Janda czy Michał Bajor są stałymi gośćmi.

Oblicze artystyczne Teatru Rozrywki określa jednak przede wszystkim repertuar własny. Miały tu miejsce polskie prapremiery widowisk muzycznych i musicali (m.in. „Evita” A. L. Webbera, „Pocałunek kobiety-pająka” J. Kandera, „The Rocky Horror Show” R. O’Brien, „The Canterville Ghost” J. Williamsa, „Dyzma – musical” W. Korcza i W. Młynarskiego, „Rudolf Valentino” Z. Rudnickiej czy „Krzyk według Jakca Kaczmarek” R. Talarczyka). W repertuarze znajdowały się także propozycje bardziej kameralne (m.in. Heymann, Weill, Tucholsky).

Wielkim wydarzeniem artystycznym stał się autorski spektakl Józefa Szajny „Ślady” z muzyką Aleksandra Lasonia, prezentowany na wielu festiwalach w kraju i za granicą.

Uznaniem publiczności cieszą się światowe przeboje musicalowe, takie jak „Opera za trzy grosze”, „Ocean niespokojny”, „Skrzypek na dachu”, „Jesus Christ Superstar”, „West Side Story”, „Cabaret” i „Człowiek z La Manchy”.

Wybitni twórcy i aktorzy związani z Teatrem Rozrywki dają świadectwo jakości prezentowanych tu przedstawień. Świadectwo to również daje publiczność.

W sezonie 2004/2005 Teatr Rozrywki odwiedziło 130 tysięcy widzów!



Szanowni Państwo! Otworzyliśmy nasz Teatr spektaklami o kobietach pod wspólnym tytułem *Kobiety z Europy*, na naszej Małej scenie. Nazwaliśmy tę scenę „Fioletowe pończochy”, tak jak tytuł znanego opowiadania Gabrieli Zapolskiej mówiącego o tęsknocie do zmian, ekstrawagancji i emancypacji. Otworzyliśmy Teatr w trakcie trwającego wciąż remontu, aby choć w ten sposób skrócić i osłodzić naszą „mękę”. Mamy nadzieję, że Duża scena zacznie działalność jesienią 2006. Miejmy nadzieję, że zaprosimy tam Państwa już niedługo.

Życzymy dobrego wieczoru w naszym teatrze. Wzruszeń i radości, uśmiechu i spojrzenia za półprzymkniętych oczu. Pozdrawiamy i zapraszamy serdecznie jak najczęściej.

Krystyna Janda



„Teatr pomagają zbudować nam:”



Ministerstwo Kultury

www.mk.gov.pl



ADPOL S.A. Okna i Drzwi

www.adpol.pl



KAN Sp. z o.o.

www.kan.com.pl



Centrostal S.A.

www.centrostal.gda.pl



DAIKIN Airconditioning Poland Sp. z o.o.

www.daikin.pl

GÓRAŹDŹE CEMENT
HEIDELBERGCEMENTGroup

Góraźdze Cement S.A.

www.gorazdze.pl

KNAUF

KNAUF Sp. z o.o.

www.knauf.pl

KNAUF

KANUF Bauprodukte Sp. z o.o.

www.knauf-bauprodukte.pl



VNH Fabryka Grzejników Sp. z o.o.

www.vnwt.pl



ROCA Polska Sp. z o.o.

www.roca.pl



Tele-Fonika Kable S.A.

www.tfkable.pl



PARA, Farby Kanadyjskie

www.para.pl



OPOCZNO S.A.

www.opocznosa.pl



CEKOL

www.cekol.pl



HÖRMANN Polska Sp. z o.o.

www.hoermann.pl



KreacjaPro Andrzej Pągowski

www.kreacjapro.pl



SPEC S.A

www.spec.waw.pl

**Serdecznie
dziękujemy!**

Partner technologiczny teatru POLONIA:

Plus 

Partnerzy premiery:

Projekt wspierany przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej



JAGA HUPAŁO  THOMAS WOLFF
HAIR DESIGN

Gefördert aus Mitteln der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit

Patroni medialni:

 gazeta
WYBORCZA

Radio *ZET*

PANI

Opracowanie programu: **Bogdan Gabig**

Projekt graficzny programu i plakatu: **Ryszard Kajzer**

Specjalne podziękowania dla **Piotra Porębskiego** i **Roberta Jaworskiego**

za użyczenie zdjęć do programu

TEATR POLONIA

FUNDACJA KRYSZYNY JANDY

NA RZECZ KULTURY

Roman Osadnik – Dyrektor

ul. Marszałkowska 56

00-545 Warszawa

tel./faks (22) 621 61 41

tel. (22) 621 69 57

kasa: (22) 622 21 32

www.teatrpolonia.pl

info@teatrpolonia.pl

TEATR ROZRYWKI

Dyrektor Naczelny i Artystyczny – Dariusz Miłkowski

ul. M. Konopnickiej 1

41-500 Chorzów

tel./fax: 032 34 61 930

www.teatr-rozrywki.pl

e-mail: info@teatr-rozrywki.pl



grami

IMPRESARIAT

GRAMI Miśkiewicz Spółka Jawna

ul. Kowieńska 9/4

03-438 Warszawa

grami@grami-art.pl

www.grami-art.pl

tel/fax: +48 (22) 816 31 27

tel/fax: +48 (22) 698 20 23